

# PRZECIWIW TWIERDZY EUROPA

**KAMIL MAJCHRZAK**

*Europa ist Hitlers Festung  
Sagt Göbbels jedem Kind  
Doch wo hat man je eine Festung gesehen  
Wo die Feinde nicht nur außen stehn  
Sondern auch innen sind?*

**BERTHOLD BRECHT**

*„Die Festung Europa”, 1939.*

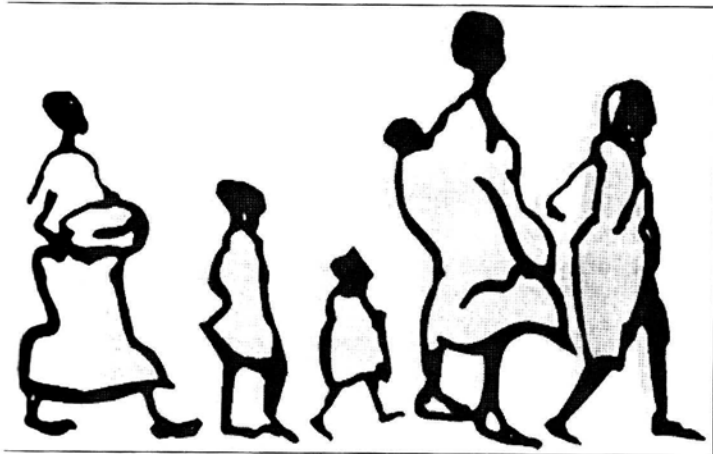
Gdy w maju 1995 roku międzynarodowa organizacja praw człowieka **Amnesty International** opublikowała raport o gwałtach, których dokonują niemieccy policjanci na obcokrajowcach – wielu nie mogło uwierzyć, że również w Niemczech łamane są prawa człowieka. Prasa oraz wiele niezależnych organizacji zainteresowały się tą problematyką zwracając uwagę na fakt, iż przypadki nienawiści do obcokrajowców oraz rasizmu nie są *zwykłymi wyjątkami kilku czarnych owiec* – jak twierdziła policja – a raczej wierzchołkiem góry lodowej. W wyniku przeprowadzonych badań okazało się bowiem, że nienawiść do obcokrajowców oraz jej tolerowanie zarówno przez publiczne instytucje, jak i społeczeństwo obecne są na szeroka skalę w życiu codziennym. Problem rasizmu czy nawet faszyzmu nie może być jednak zredukowany do stwierdzenia, a raczej inwektywy: „Wszyscy policjanci to rasiści” czy „Wszyscy Niemcy to faszyści”. Pozwala to na

ucieczkę przed problemem, na ucieczkę również – i może to jest najboleśniej – przed konfrontacją z samym sobą.

Należy jednak pamiętać i o tym, że wewnętrzna struktura, jak i mentalność danego społeczeństwa nierozzerwalnie związane są z jego kulturą. Niezaprzeczalny jest przecież fakt, że są na świecie narody i kultury, które słyną z gościnności i pokojowego trybu życia. Tradycyjne kultury wschodnioafrykańskie, na przykład, znają tylko dwa rodzaje człowieka: *ndugu* – krewni oraz *wageni*<sup>1)</sup> Drugie znaczy w języku swahili obcy i gość – w języku polskim słowa te zestawione ze sobą tworzą swoistą dysharmonię. W języku niemieckim natomiast dysharmonia ta graniczy z wewnętrzną sprzecznością. W afrykańskim kręgu kulturowym dzieci się nie bije, lecz karmi piersią do czwartego roku życia. Dzieci te nigdy nie przebywają same, pozostają zawsze pod opieką czy to matki, czy babci – rodziny. A zatem to kultura definiuje, kto jest obcym i jak się wobec niego należy zachować, to kultura określa, czy agresywność, czy też gwałtowność i porywczoność należy do społecznego zasobu różnych – można by powiedzieć mechanicznych – odruchów, reakcji.

Od kiedy istnieją państwa ze swymi instytucjami, istnieje również obywatelstwo – pisemne potwierdzenie przynależności do danego narodu. Społeczeństwo może zatem odróżnić *swóich* i *obcych*; rozróżnienie to implikuje zarazem, iż ostatni nie są całkowicie równoprawnieni, a zatem w pewien sposób upośledzeni. Etymologia słów określających ten stan sama w sobie jest już przeciwstawna obcym, słowa te będąc w powszechnym użyciu przez polityków i zwykłych ludzi tworzą swego rodzaju getto społeczne *obcych*. Wyróżnić można wówczas rasizm strukturalny. Podobnie jak i mitologizacja – okre-





lenia takie, jak *Łódź* jest pełna pomagają legitymizować lub co najmniej stymulować wystąpienia rasistowskie, jak i prowadzoną przez państwo tzw. politykę zamkniętych granic.

*Reforma podatkowa sama nie wystarczy – by zwalczyć bezrobocie, należy wydalic żyjących w Niemczech obcokrajowców i ograniczyć ich napływ<sup>2)</sup>*

Obecnie niemiecka gospodarka znajduje się w głębokim kryzysie. W maju 1997 o 8% w porównaniu z rokiem poprzednim wzrosła liczba upadłych firm. Publiczne zadłużenie państwa w pierwszej połowie 1997 r. wzrastało dynamiczniej niż w roku ubiegłym – Bundesbank wyliczył, iż jest to wzrost rzędu 25,1 mld marek. Liczba bezrobotnych wynosi w Niemczech 11%, we wschodnich landach jednak aż 20% i wciąż rośnie. Ostatnio pojawił się również problem ze spełnieniem kryteriów wejścia do europejskiej unii monetarnej.

Pomiędzy nowymi a starymi landami rośnie napięcie, gdyż maleje gotowość finansowania zjednoczenia Niemiec przez mieszkańców starych landów. Ważny jest również fakt, iż bliski jest termin wyborów parlamentarnych i ktoś przecież musi ponieść winę za niepowodzenia zarówno gospodarcze, jak i na polu społecznym. Na tym tle rozpadła się prawdziwa wojna pomiędzy koalicją CDU i CSU z jej przywódcą – **Helmutem Kohlem**, którego popularność ostatnio gwałtownie spadła, a opozycyjną **SPD**, która odrzuciła rządowe „zmiany stulecia”. Potrzebny jest zatem przysłowiowy kozioł ofiarny, którym stali się – jak to często bywa – obcokrajowcy i uchodźcy.

W połowie sierpnia przewodniczący współrządzącej CSU – **Theo Waigel**, w wywiadzie dla gazety „Bild”, wypowiedział się za całkowitym wydalaniem z kraju nielegalnie przybyłych obcokrajowców, a ponadto zażądał ograniczenia napływu uchodźców. Według niego, wysokie bezrobocie jest skutkiem napływu poszukujących schronienia uchodźców oraz repatriantów. Nie tak dawno zaostrozono możliwość otrzymania statusu uchodźcy wprowadzając tyle wyjątków do fundamentalnego prawa człowieka do azylu i schronienia, iż otrzymanie go po tej nowelizacji jest praktycznie niemożliwe. Mimo to premier Bawarii – **Edmund Stoiber** zapowiedział, że będzie się domagał jego zaostżenia.

Warto przy tym zaznaczyć, że nie istnieją na świecie przesłanki religijne czy moralne oraz normy prawne stawiające na jednej szali życie ludzkie (szukającego schronienia), a na drugiej obawy o obniżenie się stopy życiowej mieszkańców danego kraju.

*Chodzi o to, by aktywnych neonazistów i prawicowych bojówkarzy zidentyfikować tak, by ochronić Bundeswehrę od ciężkich szkód<sup>3)</sup>*

Dwóch żołnierzy Bundeswehry podpala w Dreźnie hotel pracowniczy włoskich robotników. Na wyspie Uznam banda skinów napada

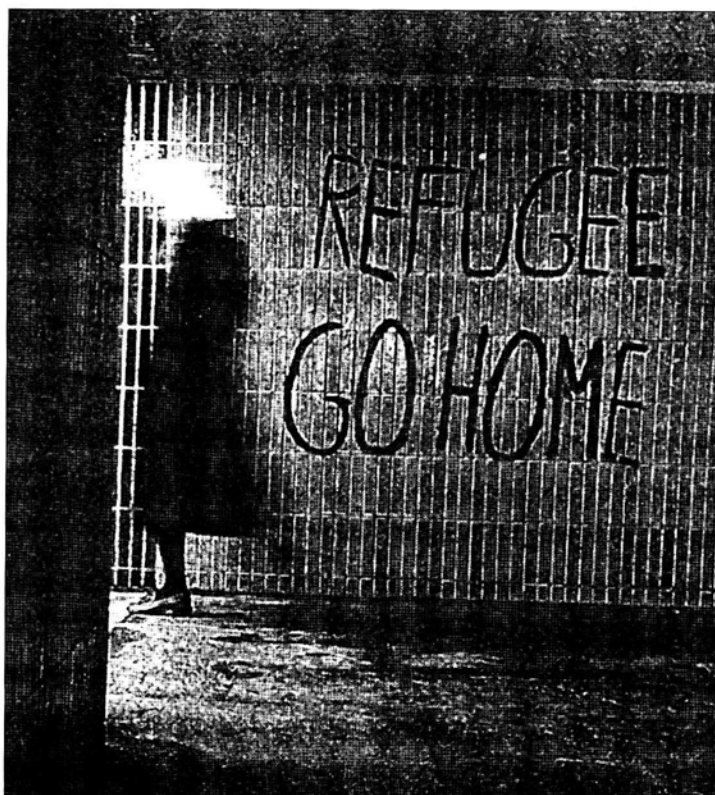
na wczasowiczów pola namiotowego. W Fürstenwalde 15-latkowie maltretują liberyjskiego uchodźcę. To wszystko wydarzyło się w przeciągu czterech dni jednego letniego miesiąca minionego roku. Każdy w Niemczech myśli, że to już przecież słytał, że to przecież nic nowego, nic interesującego. Od czasu do czasu nowa nazwa miejscowości i wciąż te same akcesoria: kawałek deski, kij baseballowy, koktajle Mołotowa oraz jeden motyw – nienawiść.

Najnowsze doniesienia o podejrzanych ideologicznie żołnierzach szokują jednak przeciętnego niemieckiego obywatela, który dotąd nie zastanawiał się jednak nad przyczynami rasistowskich zachowań. Prawdą jest, że dwóch wcześniej karanych za przestępstwa o podłożu rasistowskim – osiemnasto- i dwudziestolatka – natychmiast zwolniono ze służby, problem ten jednak nie zostanie przez to rozwiązany. Wciąż istnieje bowiem **Saarlandbrigade** – elitarna jednostka Bundeswehry obecna w Somalii oraz uczestnicząca w manewrach natowskich w Kurdystanie, której członkowie są dumni z wojennej tradycji Wehrmachtu i do dzisiaj śpiewają hitlerowskie piosenki.<sup>4)</sup> Warto również wspomnieć o wybrkach starszych oficerów na poligonie w Hammelburgu, które uwieczniono na kasecie video i rozprowadzono po różnych jednostkach. W przerwach ćwiczeniowych pozorowano gwałty na kobietach i egzekucje ludności cywilnej, wykrzykując: *Jeńców nie bierzemy*. Szczytem zwyrodnialstwa było pozorowane ukrzyżowanie jednego z cywilów. Jednego z oficerów biorącego udział w tych ekscesach wysłano w międzyczasie do Bośni.<sup>5)</sup>

Jeżeli istnieją rasiści, to znajdą się oni również w Bundeswehrze, a zatem to nie instytucja sama w sobie jest za to odpowiedzialna. Nie pomoże nic stworzenie czystej ideologicznie armii, gdzie nie będzie się przyjmowało wcześniej karanych przestępców – jak to proponuje minister obrony.

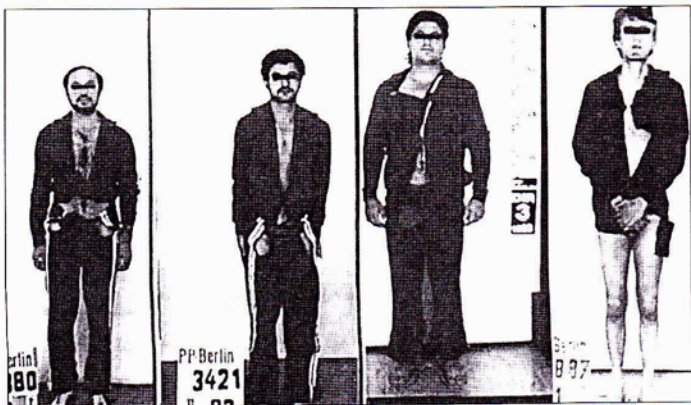
*Celem polityki wobec cudzoziemców jest integracja, a nie społeczeństwo wielokulturowe, niemiecki świat i niemiecka kultura musi posiadać pierwszeństwo<sup>6)</sup>*

Problem rasizmu, nietolerancji, braku gotowości do dialogu i współpracy jest pośrednio efektem polityki prowadzonej przez państwo.



Uchodźcy do domu.

Fot.: UNHCR



stwo. Tam, gdzie gotowość do zrozumienia innych topnieje, pojawia się społeczny materiał inicjujący nienawiść. Interesujące jest jednak, że obecnie państwo niemieckie samo negatywnie wpływa na tę gotowość, również przez to, że policja niemiecka ściga niewielką liczbę zgłoszonych przestępstw na tle rasistowskim.<sup>71</sup> Co odróżnia zatem morderców z Mölln, Solingen czy Rostocku od handlarzy narkotyków czy pedofilów? Skąd się bierze gotowość społeczna do potępienia jednych i przejścia obojętnie obok drugich? Czy społeczna bezsilność oraz aktywna nienawiść z drugiej strony nie jest w takim razie przypisana danemu narodowi? Czy w takim razie stwierdzenie: *Nie istnieją rasistowskie narody* nie jest jedynie pacyfistycznym komunałem?

Wydaje się, że w przypadku Niemiec społeczeństwo jest manipulowane przez polityków pragnących w ten sposób uzasadnić podejmowane przez siebie kroki troską o dobro narodu. Poszczególni politycy wczuwają się w rolę „cierpiącego ludu”, odbierając mu w ten sposób możliwości samodzielnego określenia swych pragnień i problemów. Wербalnie działalność ta przedstawia się w następujący sposób: *naród nie jest gotowy na przyjęcie kolejnych imigrantów, rośnie ksenofobia – restrykcyjna polityka wobec uchodźców jest zatem konieczna.*<sup>81</sup> Czy wobec tego restrykcje legislacyjno-prawne nie powinny spotkać również zachowań ksenofobicznych? Zachowanie się jednostki jest zatem często wynikiem zarówno zamierzonych, jak i całkowicie przypadkowych ingerencji różnych instytucji w jej życie – jednostki posiadającej własne kulturowe środowisko mniej lub bardziej na te ingerencje odporne.

Obawy o utratę specyficznego tradycyjnego i kulturowego charakteru państwa w wyniku napływu dużej liczby heterogenicznych kultur, często zamkniętych w sobie, są tylko częściowo uzasadnione, należy bowiem podkreślić, że wymiana kulturowa jest immanentną cechą cywilizacji ludzkiej, w tym również europejskiej. Pseudobiologiczne

uzasadnienia o czystości rasowej oraz kulturowej są pozbawione podstaw. Po pierwsze, rozwój biologiczny w świecie zwierzęcym i roślinnym jest nieporównywalny z kulturowym, ponieważ ten odbywa się w przestrzeni czasowej nieustannie podlegającej zmianom. Ponadto nie rozwija się linearnie, jak świat zwierzęcy, lecz w wielu wymiarach, przemieszczając się wśród różnorodnych przenikających się wzajemnie prądów kulturowych. Kultura ze swej natury jest interdyscyplinarna. Gdyby taka nie była, obecnie nie znaleźlibyśmy w Europie Platona oraz Arystotelesa, o których dowiedzieliśmy się w wyniku rekonkwisty od Arabów.

Usprawiedliwianie restrykcji podejmowanych przeciw uchodźcom chęcią ochrony indywidualnego charakteru narodu przed rosnącą falą szukających azylu jest również próbą zatarcia istoty powstawania tej fali. Zaangażowanie Europy w międzynarodową politykę i gospodarkę jest jedną z przyczyn zubożenia ludności krajów rozwijających się, w następstwie czego powstają konflikty – czynniki generujące migrację i uchodźstwo.<sup>82</sup> Brak gotowości polityków Północy do brania odpowiedzialności za współczesny globalny imperializm jest przyczyną narastającego konfliktu Północy z Południem, który zastąpił niedawny konflikt między Wschodem a Zachodem. Dopóki ludzie odpowiedzialni nie zaangażują się w walkę z przyczynami powstawania uchodźstwa, dopóty pojawiać się będą rasiści, ksenofobia i bezsilność społeczna z jednej i – jako przeciwwaga – radykalne ugrupowania lewackie z drugiej strony. ■

UNHCR  
Wysoki Komisarz  
Narodów Zjednoczonych  
ds. Uchodźców  
Biuro Łącznikowe UNHCR:  
Al. Róż 2, 00-556  
Warszawa.



<sup>71</sup> Prof. dr Rupert Moser: „Formen und Hintergründe von Fremdenfeindlichkeit und Rassismus”; ASYL 1997/2.

<sup>72</sup> Minister finansów RFN, Theo Waigel: „Frankfurter Rundschau”, 15 sierpnia 1997, str. 4.

<sup>73</sup> Minister obrony RFN, Volker Rühle: „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 16 sierpnia 1997.

<sup>74</sup> Por.: „Aktion Dritte Welt Saar”.

<sup>75</sup> „Süddeutsche Zeitung”, 14–15 sierpnia 1997. Nagrania wideo w zbiorach autora.

<sup>76</sup> Jörg Schönbohm, senator spraw wewnętrznych w Berlinie: „Ausländerpolitik in Deutschland”, ZAR 1/1997.

<sup>77</sup> „Süddeutsche Zeitung” 14–15 sierpnia 1997.

<sup>78</sup> Por.: Jörg Schönbohm, cyt. j.w., str. 5.

<sup>79</sup> Patrz: „Nigeria” w „Amnesty International”, Annual Report 1996.